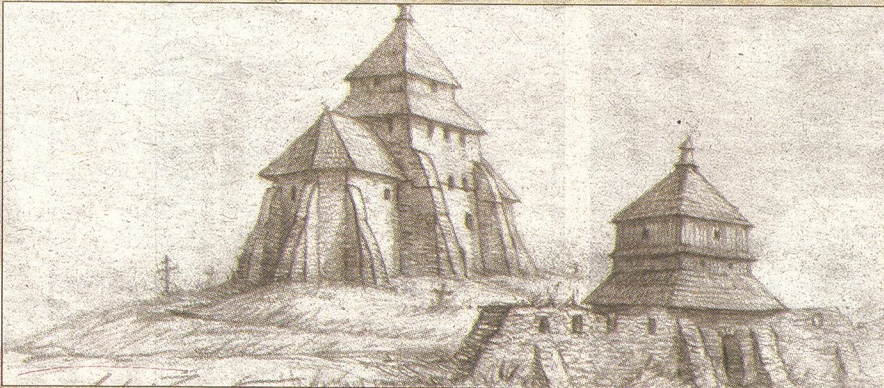


Poszukiwanie zaginionej cerkwi



Obiekty sakralne w Uluczu według mapy z 1855 r.



Rekonstrukcja wyglądu cerkwi parafialnej przed 1657 r. rys. A. Żygadło

Ulucz jest bez wątpienia jedną z najciekawszych miejscowości dawnej ziemi sanockiej, nie tylko w ujęciu archeologicznym, historycznym czy etnograficznym, ale również – a może nawet przede wszystkim – dzięki bezcennej, monasterskiej cerkwi stojącej na nadszańskim wzgórzu Dębnik. Jej dawna metryka, malowniczo położona i wręcz idealna forma architektoniczna przyciąga wszystkie okoliczne zabytki, zaś sama nazwa wsi stała się synonimem najstarszej drewnianej cerkwi w Polsce. Może właśnie dlatego wszyscy dotychczas swą uwagę kierowali na wzgórze Dębnik, pomijając miejsce po cerkwi parafialnej. A to – jak się okazuje – kryje w sobie relikty murowanej cerkwi obronnej pochodzącej z przełomu XV i XVI wieku.

Cerkwisko

Idąc przez Ulucz w kierunku nieistniejącej obecnie wsi Hroszówka, skręcamy na prawo obok zwirowni. Po przejściu kilkuset metrów na niewielkim wzniesieniu, wśród starodrzewia, odnajdziemy miejsce po stojącej tu do 1947 roku drewnianej cerkwi parafialnej. Cerkwisko to wyróżnia się spośród innych okolicznych miejsc po nieistniejących świątyniach tym, że jest zadbane. Dzięki staraniom dawnych mieszkańców Ulucza – głównie pana Jana Holawki, chaszcze porastające cerkwiskiem cmentarz regularnie są wycinane, a krzyże wzniesione niegdyś cerkiew wyeksponowano w miejscu dawnego ikonostasu. Obok miejsca po prezbiterium zachowały się trzy nagrobki. Pierwszy z nich, najbardziej imponujący, pochodzi z profesjonalnego zakładu kamieniarskiego. To wysoki neoklasyzystyczny cokoł zwieńczony piaskowcową rzeźbą kłęzącej płacki. Tablica inskrypcyjna nie zachowała się, jednak według relacji dawnych uluczian jest to nagrobek Stanisława Smalawskiego herbu Pilawa. Warto w tym miejscu zauważyć, że jako jedyny skierowany jest na zachód – licem do prezbiterium

nieistniejącej cerkwi. Pozostałe dwa, stojące obok niego obelisk nagrobny Józefa Lachowskiej oraz niewielki piaskowcowy nagrobek prezentujący lokalny warsztat kamieniarski zlokalizowany za północną ścianą prezbiterium, są orientowane. Cmentarz otoczony jest wieńcem drzew, pomiędzy którymi widoczny jest wyraźny zarys kamiennego muru zamykającego niegdyś teren cerkwiskowy.

Nieznana cerkiew

W tym miejscu do 1909 roku stała murowana, obronna cerkiew, która, jak wskazują jej cechy architektoniczne, wzniesiona została na przełomie XV i XVI wieku. Dotychczas jej istnienie było na poły legendarne. Oscyłowali między miejscowymi przekazami o „białej cerkwi”, a neliicznymi wzmiankami źródłowymi. Jedynymi, którzy zakomunikowali jej istnienie w literaturze tematycznej, byli Stanisław Kryciński i Robert Bańkosz. Przełom nastąpił w 2010 roku, kiedy Andrzej Żygadło, wówczas jeszcze student malarstwa ASP w Krakowie, znawca architektury cerkiewnej, wraz z niżej podpisanym rozpoczęli wielowątkowe poszukiwania w archiwach polskich i ukraińskich. Ich wyniki pozwoliły na rozpoczęcie w 2013 roku badań archeologicznych przy współpracy Stowarzyszenia Magurycz i Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Pierwsza wzmianka o uluckiej cerkwi pochodzi z rejestru podatkowego z 1507 roku. Jednak istnieje duże prawdopodobieństwo, że budynek cerkwiskowy istniał już w pierwszej połowie wieku XV. Podstawą tego twierdzenia są pochodzące właśnie z tego okresu wzmianki o osobach pełniących funkcje bezpośrednio powiązane z instytucją prawosławnej Cerkwi, jak: *Semon dyak z Ulucza* (1442 r.), *diak z Ulucza* (1443 r.), *Iaczo pop i Iwan pop z Ulucza* (1444 r.). Oczywiście nie sposób dziś jednoznacznie stwierdzić, czy chodzi właśnie o tę świątynię. Jednak zestawiając archaiczną



Cerkiew parafialna w Uluczu od strony południowej.

był cerkwi z powszechnie przyjętą praktyką badawczą w kwestii datowania obiektów, często posługującą się wyżej wspomnianymi źródłami, można wstępnie stwierdzić, że murowana cerkiew w Uluczu wzniesiona została przed 1507 rokiem.

Zbór w cerkwi czy cerkiew w zborze?

Miejscowa tradycja mówi, że cerkiew ta miała powstać w wyniku przebudowy dawnego zboru arianckiego. Zakładając jednak, że świątynię wzniesiono co najmniej pół wieku przed rozpowszechnieniem się na Sanocznym prądów reformatorskich, kolejność wydarzeń mogła być raczej odwrotna. Ulucz jako królewszczyzna zależny był wielopłaszczyznowo – w tym także religijnie – od sanockiej kaszcielarni, która zdominowana była przez szlachtę sprzyjającą ruchom protestanckim. Z tej racji wiele prawdopodobne jest, że w drugiej połowie XVI wieku, a być może jeszcze w pierwszej dekadzie wieku XVI, ulucka cerkiew pełniła funkcję zboru. W tym czasie proceder zakładania zborów kalwińskich, helweckich czy arianckich w kościołach i cerkwiach był powszechny na ziemi sanockiej. Przypadki takie potwierdzone są w Rymanowie, Nowotańcu, Odrzechowej, Dudyńcach czy Hoczwi. Intensyfikacja tych działań przypadała na drugą połowę XVI wieku. W okresie późniejszym protestanckie zbory na omawianym obszarze budowały już własne domy modlitwy. W samej architekturze uluckiej cerkwi trudno doszukać się charakterystycznych dla zborów elementów architektonicznych. Pomimo tego nie można wykluczyć, że przez pewien czas taką funkcję pełniła.

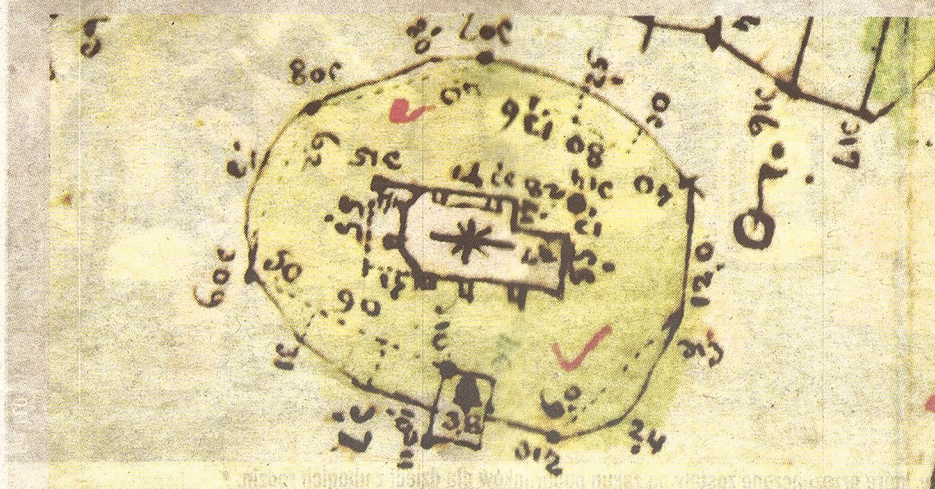
Dwie cerkwie i Rakoczy

W sprawozdaniach Cesarско-Królewskiej Komisji do spraw badania i utrzymania zabytków architektury z roku 1865 zachowała się

wzmianka o bohaterskiej, skutecznej obronie zamku w Uluczu przed Szwedami. Według relacji, na miejscu zamku stała obecna cerkiew, zaś śladów po nim samym zachowało się już niewiele. Autor notatki zaznaczył we wstępie, że powstała na bazie przekazów ustnych. Można więc ją potraktować jako miejscową legendę. Warto się jednak przy niej na chwilę zatrzymać i podjąć próbę rekonstrukcji tamtych wydarzeń, rozpoczynając od negacji dwóch kluczowych elementów powyższej legendy, które nie znajdują odbicia w źródłach historycznych. Odrzucając istnienie zamku oraz próbę zdobycia go przez wojska szwedzkie, pozostają nam w Uluczu dwa założenia obronne: murowana cerkiew parafialna i monastyr na wzgórzu Dębnik. „Szwedami” mogły być pojedyncze oddziały wojsk Jerzego II Rakoczego, które zimą 1657 roku pustoszyły okolicę. Podczas ataku z racji na bardziej wytrzymałą konstrukcję utrzymała się tylko cerkiew murowana, jednak nie bez uszczerbku, gdyż zniszczono górną, drewnianą kondygnację przystosowaną do obrony. Cerkiew monasterska natomiast spłonęła całkowicie. W roku 1658 rozpoczęto budowę nowej cerkwi na Dębniku (co potwierdzają badania dendrochronologiczne) oraz odbudowę drewnianych elementów konstrukcyjnych na cerkwi murowanej, jednak już w innej, zredukowanej formie – znanej nam z fotografii z 1904 roku.

Rozbiórka

Ostatnie dekady XIX wieku, podobnie jak pierwsze wieku następnego, przyniosły w sakralnym pejzażu Galicji niepowetowane straty. Wraz z polepszeniem się sytuacji ekonomicznej, a przede wszystkim z intensywnym rozwojem prądów narodowych, stare, często bezcenne obiekty zastępowane były nowymi świątyniami wznoszonymi w duchu architektonicznego historyzmu. W Galicji na ten okres przypada także intensywny rozwój instytucji mających na celu ochronę zabytków – między innymi w 1889 roku powołano



Fragment szkicu do mapy katastralnej wsi Ulucz z 1852 r., z przedstawieniem zespołu cerkiewnego cerkwi parafialnej.



Fragment ikony świętych Piotra i Pawła (ok. 1665 r.), znajdującej się w ikonostasie uluckiej cerkwi monasterskiej, z domniemanym wizerunkiem cerkwi parafialnej w Uluczu. Ikona w zbiorach MBL w Sanoku.

Grono Konserwatorów Galicji Wschodniej. Ulucz już w 1887 roku stał się jednym z punktów ekspedycji przeprowadzonej przez kustosza Muzeum Narodowego w Krakowie Teodora Ziemińskiego w celu pozyskania eksponatów. Na początku XX wieku ulucka murowana cerkiew była już w złym stanie technicznym, co stało się głównym powodem podjętej przez radę parafialną decyzji o rozbiórce. Z uwagi na zabytkową wartość obiektu w 1904 roku starostwo powiatowe w Brzozowie powiadomiło Grono Konserwatorów we Lwowie o zamiarze rozbiórki cerkwi. Grono oddelegowało do Ulucza profesora Politechniki Lwowskiej Teodora Talowskiego – wybitnego architekta, autora projektu kościoła św. Elżbiety we Lwowie, który napisał w raporcie: *budowa ta murowana, pochodząca z XVII w., a przerobiona z dawnego zboru arianckiego, nie posiada wprawdzie wybitnej wartości architektonicznej, zasługuje jednak bezwzględnie na utrzymanie i konserwację zarówno jako jeden z nielicznych zabytków w Galicji, jak i nie mniej ze względu na malowniczy wygląd.*

W tych okolicznościach Grono zwróciło się do brzozowskiego starostwa z prośbą o wydanie zakazu burzenia cerkwi. Równocześnie podjęto starania, aby grekokatolicki biskup przemyski Konstantyn Czechowicz przekonał ulucką radę parafialną do przyjęcia uprzednio przygotowanego przez Talowskiego planu rozbudowy cerkwi, który przewidywał dobudowanie przy nawie transeptu, co nadawałoby świątyni plan centralny. Rozwiązanie to, wedle opinii konserwatorów, pozwoliłoby na zachowanie całej substancji zabytkowej obiektu. Jednym z konserwatorów działających na rzecz zachowania cerkwi był Jan Szeptycki, ojciec ówczesnego bazylianina, a późniejszego metropolity lwowskiego – Andrzeja Szeptyckiego.

Pomimo usilnych działań członków Grona komitet parafialny nie wyraził zgody na

rozbudowę cerkwi, mając w zamiarze budowę nowego obiektu w innym miejscu. Dało to nadzieję, że poprzez pozyskanie funduszy z kasy krajowej na konserwację starej cerkwi uda się ją zachować. Wszystko wskazuje na to, że starania nie powiodły się. W 1907 roku Grono na wniosek konserwatora Jana Szeptyckiego zgodziło się na rozbiórkę cerkwi, której, jak czytamy w uzasadnieniu, *architektura nie przedstawia się interesująco pod warunkiem wszakże sporządzenia i zachowania jej modelu.* Pod koniec 1907 roku starostwo brzozowskie zwróciło się do c. k. Namiestnictwa we Lwowie z prośbą o cofnięcie zakazu rozbiórki cerkwi w Uluczu. Pojawiła się jednak nowa koncepcja na uratowanie przed rozbiórką prezbiterium: (...) *Grono konserwatorów bowiem wyraziło życzenie, aby część wspomnianej cerkwi, jako zabytek posiadający wartość archeologiczną została zachowana, względnie zamieniona na babiniec nowej cerkwi, skutkiem czego c. k. Starostwo w Brzozowie wstrzymało w*

swym czasie rozebranie starej cerkwi, zamkniętej ze względu bezpieczeństwa publicznego. Pismem z d. 6 marca 1908 Przydyum c. k. Namiestnictwa zwróciło uwagę Grona, że ponieważ z wymienionych względów całe sklepienie cerkwi musi być rozebrane i w razie konserwacji zabytku zastąpione nowym, przeto z zabytku pozostałoby tylko ściany zewnętrzne cerkwi, które, jak czytamy w uzasadnieniu, architektura nie przedstawia się interesująco pod warunkiem wszakże sporządzenia i zachowania jej modelu. Pod koniec 1907 roku starostwo brzozowskie zwróciło się do c. k. Namiestnictwa we Lwowie z prośbą o cofnięcie zakazu rozbiórki cerkwi w Uluczu. Pojawiła się jednak nowa koncepcja na uratowanie przed rozbiórką prezbiterium: (...) *Grono konserwatorów bowiem wyraziło życzenie, aby część wspomnianej cerkwi, jako zabytek posiadający wartość archeologiczną została zachowana, względnie zamieniona na babiniec nowej cerkwi, skutkiem czego c. k. Starostwo w Brzozowie wstrzymało w*



Widok ogólny wykopalisk od strony zachodniej.

Cerkiew parafialna w Uluczu od strony północno-zachodniej.

sprawozdania Starostwa oddają zupełnie wiernie szczegóły budowy stanowiącej jej wartość architektoniczną. W październiku 1908 roku Grono skierowało sprawę do Centralnej Komisji Konserwatorskiej, aby ta wydała ostateczną decyzję. Po uzyskaniu zgody Komisji Grono, uwzględniając sytuację uniemożliwiającą konserwację uluckiej cerkwi, uchwałą z dnia 11 grudnia 1908 roku zgodziło się na jej rozebranie, warunkując jednak zgodę zleceniem przez komitet parafialny wykonania drewnianego modelu cerkwi oraz dokumentacji architektonicznej i fotograficznej.

Cerkiew rozebrano w 1909 roku, a na jej miejscu wybudowano niewielką kaplicę liturgiczną, która służyła wiernym do czasu budowy nowej cerkwi w 1925 roku. Z dawnego zespołu cerkiewnego zachowano jedynie dzwonnice, która przetrwała do 1947 roku.

Damian Nowak